№ 216. Czwartek 18. Września 1856. Rok Gazecie 46.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inserpcya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

W gminie wiejskiej Wycyn w obwodzie złoczowskim założono nową szkołę trywialna, do której wyposażenia przyczynili się:

1) Gmina Wycyn przeznaczyła po wszystkie czasy roczną kwotę 180 złr. m. k. w gotówce na utrzymanie nauczyciela.

2) Właściciel Wycyna p. Brotschiner obowiązał się dostarczać zawsze drzewa potrzebnego na opał szkoły i dać budulec z swych lasów na wystawienie nowego domu szkolnego.

Ta chwalebna dążność ku rozszerzeniu oświaty między ludem podaje się z wyrazem uznania do powszechnej wiadomości.

Lwów 2. września 1856.

Lwów, 10go września. Na mocy dekretu c. k. ministerstwa finansów z 2go września 1856 l. 14.125 wyciągnięto na odbytem dnia 1. września b. r. 279 (85 uzupełniającem) losowaniu dawniejszego długu państwa seryę nr. 404. Serya ta zawiera eraryalne obligacye stanów styryjskich, a mianowicie po 4% od procentowych terminów w maju i listopadzie nr. 24.577 z połową sumy kapitałowej po 5% od wkładek w gotówce z procentowemi terminami w lutym i sierpniu nr. 1219 aż włącznie 1722, od procentowych terminów w kwietniu i październiku nr. 2 aż włącznie 1960, od procentowych terminów w maju i listopadzie nr. 5 aż włącznie 2199, następnie na wyciągniętą pożyczkę wojenną od procentowych terminów w styczniu i lipcu nr. 13 aż włącznie 2885, z całemi sumami kapitałowemi w ogółowej kwocie kapitałowej 1,044.269 złr. 19 kr., a w kwocie procentowej według zniżonej stopy 25.044 złr. 39kr.

Obligacye te według przepisów Najwyższego patentu z 21go marca 1818 będą wymieniane na nowe, po pierwiastkowej stopie procentowej w m. k. uprocentowane obligacye długu państwa. Co się nieniejszem podaje do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

Wiédeń, 15. września. *Gazeta wied.* donosi: Jej Mość Cesarzowa przybyła wczoraj dnia 14. b. m. z Gracu z powrotem do Schönbrunu.

Jego Ces. król. Apostolska Mość odjechał d. 14. b. m. z Gracu do Brandhof odwiedzić Jego Cesarzewiczowską Mość Arcyksięcia Jana.

(Pobyt Ich Mość Cesarstwa w Gracu. — Pismo cesarskie do namiestnika w Karyntyi. — Przygotowania w Wenecyi na przyjęcie Ich Mość Cesarstwa.)

Wiédeń, 14. września. O drugiem dniu pobytu Ich Mość Cesarstwa w *Gracu* donosi gazeta tamtejsza, że Jego ces. Mość już od 7ej godziny rano zwiedzał wszystkie biura namiestnictwa, potem był na rewii wojskowej, odwiedził wyższy sąd krajowy, dyrekcyę finansów, sąd krajowy, dom karny i instytuta zaopatrzenia. N. Pan raczył zasięgać dokładnej wiadomości o toku spraw w każdym urzędzie i w każdym zakładzie. Jej Mość Cesarzowa w towarzystwie księcia-arcybiskupa uszczęśliwiła odwiedzinami Swemi klasztory Urszulinek i Sióstr miłosierdzia, poczem przyjmowała Najjaśniejsza Pani damy w ces. pałacu. Po południu przejeżdżali się Ich Mość Cesarstwo z świtą zajmującą 80 powozów świetnie przyozdobionemi ulicami miasta, gdzie tłumnie zebrana publiczność witała okrzykami radości przejeżdżających. Następnie raczył Jego ces. Mość zagaić osobiście na strzelnicy uroczyste strzelanie do tarczy. Wieczór był teatr paré. Uroczystości dnia tego zakończyły się świetnym pochodem z wachlami do cesarskiego pałacu i serenadą towarzystwa spiewaków, i bandy muzycznej korpusu milicyi miejskiej

— Jego c. kr. apostolska Mość raczył wydać najłaskawiej do c. k. namiestnika Karyntyi, barona Schloissingg następujące najwyższe pismo własnoręczne:

„Kochany baronie Schloissnigg!

Gorliwość, z jaką mieszkańcy wszystkich stanów Mego Księstwa Karyntyi starali się okazać Mnie i Cesarzowej swoje wierne przywiązanie i radość z Naszego przybycia, policzymy razem z silnem wrażeniem piękności ich ojczyzny do najmilszych wspomień Naszych, co też polecam Ci niniejszem wyrazić z podziękowaniem zacnym Moim Karyntom. Zarazem oddaję Ci z przyjemnością pochwałę, że znalazłem w najlepszym stanie wszystkie publiczne zakłady kraju, i wzorowy porządek w całej administracyi.

Klagenfurt, 10. września 1856.

Franciszek Józef."

— Z **Wenecyi** donoszą: „Dowiadujemy się z dobrego źródła, że municypalność naszego miasta otrzymała urzędową radośną wiadomość o mającem nastąpić z początkiem listopada przybyciu Ich Mość Cesarza i Cesarzowy do Wenecyi. Rozpoczęte już dawniej przygotowania na przyjęcie w pałacu cesarskim odbywają się dalej z wielką gorliwością, a municypalność oznaczyła już nawet komitet, który ma się zająć uroczystościami przyjęcia i festynami publicznemi podczas pobytu Najjaśniejszych Państwa. Wiadomość te sprawiła najradośniejsze wrażenie na ludność Wenecyi."

Hiszpania.

(Wiadomości bieżące. — Cholera. — Urzędnicy progresiści. — Dekret rozwiązania Kortezów. — Nowiny dworu. — Depesza z 10. września.)

Z **Madrytu** piszą pod dniem 7. września: „O'Donnel jest podług doniesienia w *Epoca* od dwóch dni chory, ale mimo to załatwia swoje czynności. — Jenerał Dulce objął napowrót jeneralną dyrekcyę kawaleryi. — Poseł w Washingtonie, Escalante, zażądał dymisyi. — Infant Don Francisco odjechał do La Granii. — W Eskuryalu sroży się cholera; liczba chorych jest znaczna i większa część ich umiera. — Umieszczeni w ministeryum finansów progresiści naradzali się wczoraj nad tem, czy dla rozwiązania Kortezów niepowinniby złożyć swoich posad; w końcu jednak postanowili jednogłośnie zaniechać tymczasowo tego kroku. — Na wyspie Kubie wyrządza żółta febra okropne spustoszenia."

— Gazeta urzędowa ogłasza dekret względem rozwiązania Kortezów. Tekst Jego następujący:

„Oświadczam stanowczo, że posiedzenia Kortezów prawodawczych zwołanych królewskim dekretem moim z 11. sierpnia 1854 roku są zamknięte; oświadczam też, że misya ich jest skończona."

Dekret Królowej poprzedzony jest przedłożeniem podpisanem przez wszystkich ministrów, które się tak kończy.

„....Odpowiedzialni doradzcy W. kr. Mości nie uważają już za rzecz rozsądną ani możliwą zwlekać dłużej rozwiązanie Kortezów prawodawczych, jeśli idąc drogą, którą sobie wytknęli, usuwając wątpliwości i przeszkody, uspakajając wszelkie interesa, mają dalej pracować nad przywróceniem władzy monarchiczno-konstytucyjnej, i utrzymać należyte i jasne stosunki.

Na usprawiedliwienie w obec legalności, jak to uczyniliśmy w obec przekonania — środka, jaki doradzamy W. król. M., nie ma na szczęście potrzeby dowodzić świadectwem polityki i historyi jakiem niebezpieczeństwem despotyzmu grozi zgromadzenie zależące jedynie od siebie i nie mające żadnego wędzidła zewnętrznego. Nie ma potrzeby odwoływać się do władzy na sterze, która równie

w czasach spokojnych jak i w chwilach krytycznych należy w całej monarchyi do Króla. Nie ma nakoniec potrzeby wyprowadzać z wpływu okoliczności, z incyatywy i działalności właściwej każdej władzy ukonstytuowanej niezaprzeczonego prawa, jakie W. król. M. przysłuża. Nie opierając się na tych powodach i zasadach, z których ta lub owa dałaby się według potrzeby zastosować, dość będzie przypomnieć narodowi przykład legalny, konstytucyjny, pamiętny, świeżo i uroczysty roku 1837, gdy używając prerogatywy W. król. Mości Królowa rejentka kazała dekretem królew. zamknąć posiedzenia Kortezów, i uznała władzę ich za skończoną.

Ministrowie odpowiedzialni W. król. Mości, po dojrzałem zbadaniu, z jakiem zamierzają rozpoznać i rozstrzygnąć bieżące dziś kwestye, ożywieni duchem bezstronności i umiarkowania, od którego nie odstąpili i nigdy nie odstąpią, pragnąc ustalić pokój i wolność narodu, zgodę między obywatelami, harmonię między władzami publicznemi bez żadnych nieprzychylnych celów względnie ludzi, stronnictw, instytucyi i innych żywiołów politycznych, mających oznaczone swe miejsce w monarchyi konstytucyjnej, mają zaszczyt przedłożyć do najwyższego zatwierdzenia W. król. Mości następujący projekt do dekretu."

— „Dekretem z dnia wczorajszego rozporządziła Królowa, ażeby Infant Enrico założył rezydencyę swoją na wyspie Malorce, Infantka Izabella w San Sebastian, a Infantka Józefa w Grenadzie. Powód tego rozkazu ma być osobisty tylko."

Depesza z **Madrytu** z 10. września donosi: „Skarb publiczny jst w dobrym stanie, a wiadomości z kolonii są pomyślne. — Małżonek Infantki Izabeli odjechał przedwczoraj do Rosyi. — Ani pod względem naczelnej komendy helebardzistów, ani też względem ambasady washingtońskiej niepowzięła Królowa dotąd żadnej uchwały jeszcze. — Pogłoski o panującem w gabinecie rozdwojeniu są bezzasadne. Ministrowie zgadzają się we wszystkiem i posiadają niezmienne zaufanie tronu. — Depesza telegraficzna donosi, że Cesarz Francuzów był wczoraj w San Sebastian."

Anglia.

(Redukcya piechoty. — Wiadomości bieżące. — Pomnik Wellingtonowi. — Reformy sądownictwa karnego. — Parlament w Nowej Walii.)

Londyn, 10. września. Książę Cambridge powrócił już ze Szkocyi do Londynu i objął swój urząd naczelnego wodza.

Rozkaz dzienny z 5. b. m. redukuje piechotę, z wyjątkiem indyjskiej w następujący sposób: Siedm batalionów gwardyi po 800 ludzi szeregowych, 46 sierżantów, 17 muzykantów i 50 ludzi rezerwy; ośmdziesiąt dwa pułków liniowych, każdy po 1000 szeregowców, 56 sierżantów, 21 muzykantów i 50 ludzi rezerwy. Pułk dwunasty pozostanie w dotychczasowej sile 1200 ludzi. Zamiast z 16 będą składać się pułki na przyszłość tylko z 12stu kompanii, zaczem potrzeba będzie zredukować wielu oficerów na połowę żołdu, i to jest jedyna znaczniejsza redukcya, która istotnie nastąpi. Co do szeregowców zaś jest zmniejszenie prawie nominalne tylko, gdyż komendanci pułków otrzymali instrukcyę odstawiać nadliczbowych żołnierzy, którzy mają chęć służyć dalej, do pułków nieliczących jeszcze 1000 ludzi. Nakoniec nieobejmują jeszcze powyższe liczby korpusu transportowego, który organizują świeżo pod nazwą „Military Train," i do którego przyjmować mają ile możności usuniętych z linii.

— Sir Benjamin Hall oznajmił, że rząd zamyśla księciu Wellingtonowi postawić pomnik w kościele ś. Pawła, i rozpisze konkurencyę artystów ze wszystkich krajów.

W ciągu ostatnich 48 godzin dotknęły Londyn bardzo liczne pożary.

Specyalny komitet izby niższej przedłożył sprawozdanie o pożądanych reformach w wykonywaniu kary. Ogłasza deportacyę za najskuteczniejszy środek kary i żąda, ażeby ją, jeżeli można, znowu przywrócono, przemawia za zupełnem zniesieniem pontonów (*hulks*) i oświadcza, że jeszcze nie może dać swego zdania o nowym systemie *tickets of leave.* Z tem wszystkiem okazało się już tyle, że bardzo przesadzają niebezpieczność tych aresztantów postawionych warunkowo na wolnej stopie i że większa część dobrze się sprawuje.

Sydney, 4. czerwca. Według korespondencyi dziennika *Daily News*. Jenerał-gubernator zagaił pierwszą sesyę parlamentu w Nowej Walii południowej 23. maja długą mową, i wymienił w niej rozmaite potrzeby, którym ma zaradzić kongres kolonialny, do tych należy: obszerne zakłady szkółek, ułatwienie nabywania gruntów, rozszerzenie kolei żelaznych, zaprowadzenie rad municypalnych w całym obwodzie kolonii, i sąd cywilny w Brisbane. Ponieważ tu nie ma kościoła rządowego, i dla tego nie może być odprawione anglikańskie nabożeństwo przed rozpoczęciem obrad jak zwyczaj w Londynie, przeto wniósł Mr. Golt, ażeby polecono mowcy zagaić każdą razą sesyę odczytaniem 67 psalmu. Odwołał się na obyczaj starych Rzymian, Greków i Żydów, wzywania przy ważnych sposobnościach błogosławieństwa niebios, lecz mocyę odrzucono 26 głosami przeciw 9. Banda zbójców zatrudnia od niejakiego czasu policyę i przetrząsa prawie każdej nocy inną wilę.

Kopanie złota opłaca się dotychczas bardzo dobrze. Niedawno znaleźli trzej robotnicy w Black Creek koło Castlemaire bryłę szczerego złota, ważącą 644 uncyi czyli 54 funtów. Koloniści w Jasmanie kopią bardzo pilnie i zdają się być przekonani, że na ich wyspie znajdują się bogate żyły złote.

Francya.

(Wsparcie dla dotkniętych trzęsieniem ziemi. — Cło od tytoniu. — Dar Beja Tunetańskiego. — Oświadczenie księcia Murata. — Ruchy Kabylów. — Doniesienia z Biaritz — Rewia.)

Paryż, 11. września. *Monitor* donosi: „Na pierwszą wiadomość o nieszczęściach wyrządzonych trzęsieniem ziemi w Algierze, pospieszył Cesarz z pomocą dotkniętym mieszkańcom. Jeneralnemu gubernatorowi otworzono kredyt, by kolonistom wynagrodzić w znacznej części ich straty; polecono mu dostarczyć im namiotów, barak i sprzętów obozowych, a utrzymanie zapewniono im niezwłocznie rozdaniem żywności, czem zajmowała się intendantura armii." Dekret cesarski zamienia pobierane dotąd w Algierze cło od wartości tytoniu na cło od wagi, wynoszące 40 fr. od 100 kilogramów fabrykowanego tytoniu.

Bej Tunetu kazał znaczną część wyrobów i fabrykatów rejencyi, które znajdowały się na powszechnej wystawie z roku 1855, dostawić ministrowi handlu i budowli dla urządzenia loteryi na rzecz wdów i sierót armii oryentalnej. Wszystkie te artykuły, wyliczone dziś w *Monitorze*, których wartość wynosi przeszło 100.000 franków, wystawione są teraz w południowo-wschodniej galeryi pałacu przemysłowego, i można oglądać je codziennie od 12. do 5. godz. Znaczny ten przybytek do funduszu loteryi wystawy dozwolił ministrowi handlu pomnożyć liczbę losów po 1 franku z 400.000 na 500.000. Pierwsze 400.000 losów są już prawie wszystkie sprzedane, a jak tylko rozebrana zostanie reszta 100.000 losów, co zapewne niedługo potrwa, nastąpi ciągnienie loteryi.

Książę Murat oświadcza, że pogłoska o rozszczeniu proklamacya Muratystów jest bezzasadna. — Miejsce w Algierze, które atakowali temi czasy Kabylowie, nazywa się Dranel Nizam i leży na granicy Kabylii. Szczęściem nadeszło dniem przedtem kilka kompanii wojska, i napastnicy zostali silnie odparci. Juz wysłano z Oranu wojsko do zagrożonej okolicy, i powiadają nawet, że marszałek Randon otrzymał upoważnienie przedsięwziąć małą expedycyę dla ukarania Kabylów.

Z Bayonny piszą pod dniem 9. września: „Dziś zrana odjechali Ich Mość Cesarstwo ze zwykłą świtą paropływem „Newton" do San Sebastian, zkąd mają powrócić dziś wieczór. — Walki byków, zapowiedziane na przedwczoraj, zostały dla niepogody odłożonne na przyszłą niedzielę." — Dnia 9. odbył Cesarz przegląd załogi Biarritzy, i przy tej sposobności przedstawił wojsku następce tronu. Ludwik Napoleon trzymał go na ręku. Dziecię cesarskie krzyczało ze wszystkich sił podczas rewii; zapewne przestraszała je dzika wrzawa wojowników francuskich.

Szwajcarya.

(Stan rzeczy w Neuenburgu. — Więźnie powstania.)

Gazeta bazylejska wyznaje otwarcie, że Neuenburg jestto najdotkliwszy punkt publicznego prawa Szwajcaryi. Niewątpi jednak, że rada federacyjna zachowa to na względzie przy wszystkich krokach swoich. Dokument kongresu wiedeńskiego, który o ile poźniejszemi układami niezostał zmieniony, stanowi zawsze jeszcze podstawę publicznych stosunków prawnych Europy, powiada wprawdzie w 75. artykule, że księstwo Neuenburg zostało wcielone do Szwajcaryi; ale inny artykuł tego samego traktatu uznaje, że Neuenburg jest posiadłością korony pruskiej. Jak wiadomo zostawał Neuenburg w tym podwójnym stosunku bez przeszkody aż do roku 1831, a śród rozmaitych burz i agitacyi aż do roku 1848. Wtedy obaliło powstanie ludu rząd książęcy, Neuenburg oderwał się od korony pruskiej, a federacya szwajcarska potwierdziła bez wahania te wypadki.

Podług dziennika *Independent* i *Bund* znajdują się w mocy republikanów następujący szefowie rojalistów: Pourtales-Steiger Pourtales-Sandoz, Perret z La Sagne, Meuron-Terisse (podpułkownik); Perregaux, były radca państwa, Wesdehlen ojciec i syn, Chambrier, były burmistrz w Vallangin; Pourtales-Gorgier, Rougemont z St. Aubin, bracia Bovet z Areuse, Terisse z Cotendar, adwokat Lardy, F. Jeanjaquet (bankier), Wolfrath drukarz i plebanie Sauvain i Guillebert. Poległ na placu ze znakomitszych osób tylko jeden syn Houriet z Locle. Śmiertelnie ranieni zostali i umarli wkrótce potem: drugi syn Houriet z Locle, kapitan Reiff i Fabry z La Sagne. Mniej więcej ciężko ranieni zostali i żyją jeszcze: Pourtales-Steiger, (który powraca już do zdrowia), Pourtales-Purry (o którym donoszono mylnie, że zginął), syn majora Pernod, Emil Hugnenin z Ponts i kilku innych. Więźniowie umieszczeni są w czterech oddziałach. Szefów i księży zamknięto osobno w wieży; nieuzbrojonych stronników w wielkiej sali radnej, ranionych w infirmarzu, a resztę w przyległym kościele. Śledztwo federacyjne pociąga za sobą bez ustanku nowe aresztacye.

Włochy.

(Dekret znoszący stan oblężenia. — Nagrody.)

W **Parmie** ogłoszono 9. września następujący dekret Jej Mości Rejentki:

„My Ludwika, Marya de Bourbon, Rejentka i t. d. zadekretowaliśmy i dekretujemy:

Art. 1. Zasądzony monarchicznym dekretem z 17. marca 1856 na Parmę i pograniczne gminy stan oblężenia ustanie z dniem 10. bież. mies.

Art. 2. W następnym dniu wejdą znowu w moc obowiązującą dla rzeczonych gmin wszystkie te rozporządzenia monarchicznego

dekretu z 10. czerwca 1855, które na mocy ogłoszonego stanu oblężenia były zawieszone.

Art. 3. Sprawy odnośne do stanu oblężenia, dnia 10. września jeszcze prawie nierozstrzygnięte i toczące się jeszcze przed władzami wojskowemi, będą oddane komisyi mieszanej albo sądom zwyczajnym w duchu piątego artykułu wspomnionego wyżej dekretu z 10. czerwca 1855.

Art. 4. Minister łaski i sprawiedliwości i Nasz tajny sekretarz gabinetowy, minister stanu i prezydent departamentu wojskowego, otrzymali polecenie zająć się wykonaniem niniejszego dekretu.

Dano w Piacenza, 7. września 1856.

Ludwika.

Z polecenia Jej król. Mości tajny sekretarz gabinetowy, minister stanu, prezydent departamentu wojskowego: *G. Pallavicino.*"

— Wielu osobom, które się podczas cholery ludzkością odznaczyły, nadała Jej Mość Rejentka częścią dekoracye orderowe, częścią złote, srebrne i bronzowe medale, częścią zaszczyciła honorowem wspomnieniem. Wielka liczba osób odznaczonych w ten sposób, należy do stanu duchownego.

Niemce.

(Przejazd dostojnych osób.)

Jej królewicz. Mość owdowiała Wielka księżna Toskanii odjechała 11. września po dwutygodniowym pobycie w Drezdnie do Lindawy. Ich MM. Król i Królowa towarzyszyli Jej, a mianowicie Jego Mość Król Saksonii aż do Hof, a Jej Mość Królowa aż do Lipska.

— Jego królewicz. Mość Wielki książę Badenu ma przybyć 18. b. m. do Berlina. Tego samego dnia wieczór przybędzie też do Berlina, jak donoszą z Moskwy Jego królewicz. Mość książę Fryderyk Wilhelm z koronacyi Cesarza Alexandra.

— *Neue Preuss. Ztg.* pisze: „Dotychczasowy ces. rosyjski poseł przy król. dworze w Berlinie, baron Budberg, odjechał 10go b. m. wieczór na nową swoją posadę do Wiednia. Baron Budberg piastował tutejszy swój urząd śród uciążliwych częstokroć stosunków z wielką roztropnością i taktem, i wszyscy też, którzy mieli sposobność zbliżyć się do niego, zachowają go w miłej pamięci."

Rosya.

(Majorat księcia Woroncowa. — Komisya heroldyi gruzyjskiej. — Handel na morzu azowskiem. — Opatrzenie miast.)

Petersburg, 4. września. Jak donosi *Gazeta senatu* zezwolił Jego Mość Cesarz, ażeby księżna Woronzow pobierała po śmierci swego męża z majoratu, który ustanowił z rozległych dóbr swoich w czterech lub pięciu guberniach, ósmą część czystych dochodów.

Komisya złożona przed kilku latami w Tyflidzie dla rozpoznania praw szlachectwa familii gruzyjskich, ukończyła już podobno swoją czynność, gdyż odwołano urzędników, którzy byli dodani jej do pomocy.

Z Rostowa i Taganrogu donoszą, że handel na morzu azowskiem bardzo się ożywia, ale kilka nieszczęsnych wypadków sprawiły szczątki okrętów, które zniszczyli Anglicy podczas przeszłorocznej expedycyi swojej, a niepodobna było uniknąć tego dla zbyt małej głębokości morza u brzegów.

Miastu Rydze dozwolono na wydatki roku bieżącego zaciągnąć pożyczkę w kwocie 150.000 rubli u izb powszechnego zaopatrzenia; gubernatorom Nowej Rosyi i Besarabii przyzwolono 30.000 rubli, na wsparcie niektórych przez wojnę lub inne nieszczęścia zubożałych mieszkańców; w Kerczu zaś otrzymało do 60 osób wsparcie z kas cesarskich.

Księstwa Naddunajskie.

(Unieważnienie osobnego przywileju żeglugi.)

Numer 67 *Gazeta de Moldavia* zawiera następujący list Wezyra do kajmakana, którym unieważnia przywilej nadany przez exhospodara Ghykę kapitanowi Magnan i spółce względem żeglugi na Prucie i Serecie:

„Bardzo godny i oświecony książę!

Dawniejszy hospodar Multan, książę Ghyka, nadał panu Magnan, poddanemu francuzkiego rządu, osobny przywilej zaprowadzenia parowej żeglugi na rzekach Prutu i Seretu. A że ta koncesya sprzeciwia się osnowie traktatów, przesłała austryacka internuncyatura odnośną notę urzędową, którą Panu już dawniej udzielono. — Chociaż na mocy osobnych przywilejów w obu księztwach należą do zakresu hospodara wszystkie wypadki tyczące się administracyi wewnętrznej, pomimo to podlega każde księztwo traktatom istniejącym między wysoką Portą i mocarstwami zagranicznemi. — Dlatego bezprawnem jest wszystko, co się sprzeciwia warunkom tych traktatów.

Naturalna, że żegluga na Prucie i Serecie podlega traktatom, które istnieją między Turcyą i dworem austryackim względem wolnej żeglugi na rzekach, które przez oba państwa płyną. W taki sam sposób ułożono także regulamin w zawartym niedawno w Paryżu głównym traktacie, według którego ma być uregulowana żegluga na Dunaju i jego rzekach pobocznych. Ograniczenie przeto żeglugi na Prut i Seret uważano za kontrawencyę przeciw stypulacyom wspomnionego traktatu. Ale pominąwszy to wszystko w przypadkach tego rodzaju nie jest upoważniona administracya lokalna powziąć jakiekolwiek postanowienie, bez przedłożenia go wpoprzód pod rozpoznanie i aprobacyę cesarskiego rządu.

A zatem według wszystkich tych uwag jest bezprawnym wspomniony akt administracyi, a nadany względem dwóch rzek przywilej uważa wysoka Porta za nieistniejący. Administracya lokalna jest odpowiedzialną za każdą kontrawencyę w tym względzie. Dlatego wydaliśmy do Pana ten poufny list, ażebyś nakazał wszystko, co potrzebne, by tę decyzyę cesarskiego rządu wykonano. — Dnia 25. Silhidsze 1272. (27. sierpnia 1856.) — *Mohammed Emin Aali.*"

Turcya.

(Legioniści grecko-rosyjscy. — Sprawa Montenegryńska.)

Z **Konstantynopola** piszą do *Journal des Debats* z 28. sierpnia, że rząd turecki odebrał grecko-rosyjskim legionistom (których, jak wiadomo, niechciano przyjąć w Atenach, ponieważ są poddanymi Turcyi i odesłano napowrót do Konstantynopola) rosyjskie paszporta, świadectwa i medale, z któremi wyprawił ich rząd rosyjski i oddał wszystkich pod dozór policyi, zaniechawszy jednak wydalenia ich do Rosyi. Środek ten był przy obecnym stanie rzeczy w Turcyi koniecznie potrzebny, gdyż można było się obawiać, że tacy ludzie, zaopatrzeni w papiery rosyjskie, dopuszczaliby się łatwo rozmaitych zdrożności, uciekając się potem pod opiekę konzulów rosyjskich. Co się zaś tyczy medalów, tedy osądziła Porta, że niemożna zostawić ich ludziom, którzy walczyli przeciw swemu monarsze, gdyż służyłoby to tylko do rozniecania oporu i nieporządku.

O przygotywującej się wyprawie tureckiej na Czernogórę zawiera *Oest. Ztg.* następujące doniesienie z Konstantynopola z 27. z. m.:

Przesłany seraskierowi raport o zawarciu rozejmu między przywódzcą czernogórskim, Mirkiem, bratem księcia Danicla i baszą szkudarskim przyjęła wysoka Porta bardzo niechętnie. Seraskier Ruszyd Basza wydał więc niezwłocznie rozkaz do wojennego gubernatora w Bośnii, Abdy-Baszy, by z wojsk będących do dyspozycyi zebrał korpus osobny, i wyruszył z nim do Hercegowiny ku granicy czernogórskiej.

Równocześnie otrzymał komenderujący basza w Monastyrze rozkaz posiłkowania baszy szkudarskiego. Cały ten korpus zająć ma jedno tylko stanowisko na granicy dla odparcia dalszych najazdów ludności czernogórskiej.

Wielki wezyr Ali Basza zawiadomił o walce tej wywołanej przez Czernogórców reprezentantów tureckich w Paryżu, Londynie i Wiédniu notą osobną z dodaniem, że jak przed rokiem 1852 tak i teraz widzi się Porta być zmuszona do zbrojnego załatwienia stosunków z Czernogórą.

Upewniają, że Ali Basza zamierzał już w Paryżu przytoczyć sprawę tę na konferencyi, lecz wówczas odstąpił od tego na zapewnienie hrabi Walewskiego, że kwestya grecka i czernogórska będzie przedmiotem późniejszych negocyacyi dyplomatycznych.

Teraz rozpoznaje dywan sprawę tę na nowo, i odbyła się już trzecia narada w tym względzie. Najpród oparto się na tej zasadzie, że Turcya nigdy nieuznała niepodległości Czernogóry, która przeto stanowi potąd część Turcyi europejskiej.

Żaden z dawniejszych władyków czernogórskich nie chciał wejść w przyjaźne stosunki religijne z okumeńsko-greckim, nieunickim patryarchą w Konstantynopolu; przeciwnie uważali oni za ostatnią instancyę religijną zamiast synodu w Konstantynopolu syuod nowogrodzki (teraz petersburgski), i poddawali się w tej mierze zwierzchnictwu Cesarzów rosyjskich. Rzeczą też dowiedzioną, że każdy władyka pobierał rocznie z funduszów synodu rosyjskiego 50.000 dukatów. Na to odszczepieństwo użalał się okumeński patryarcha w Konstantynopolu tem bardziej, zwłaszcza że nawet grecko-nieunicki synod w Atenach obowiązany jest uważać synod stambulski za ostatnią instancyę w sprawach duchownych.

Dalej ogłasza Porta wyniesienie Czernogóry do znaczenia księstwa niezawisłego, przyjęcie tytułu książęcego przez teraźniejszego szefa czernogórskiego, Daniela Petrowicza za czyn samowładny, gwałtem i najbrzydszem przekupstwem dokonany. Wielu najznakomitszych przywódzców czernogórskich uciekło się w imieniu szczepu swego do Porty, i upraszało o pomoc przeciw panującej teraz familii w Czernogórze. Tak ze względu politycznego jak i religijnego musi przeto dywan domagać się teraz stanowczego załatwienia tej sprawy.

Omer Basza dowiedziawszy się o tem postanowieniu dywanu, zaczął niezwłocznie ubiegać się o naczelną komendę armii przeznaczonej na wyprawę czernogórską, a Sułtan zapewne nieodmówi mu tego.

Jakoż słychać było 26go b. m. w Konstantynopolu, że Omer Basza wyruszyć ma wkrótce do Antiwari, i że w Monastyrze rozłoży się główną kwaterą.

Afryka.

(Rozboje nocne. — Taryfa żywności postanowiona. — Elhami Basza wezwany do Konstantynopola. — Żegluga parowa na Nilu. — Said Basza z wojskiem w polu. — Poselstwo Birmańskie.)

Wiadomości z Aleksandryi są z dnia 5. b. m. Korespondent dziennika *Osserv. Triestino* ubolewa nad wydarzającemi się tam częstokroć nocną porą rozbojami i zabójstwami.

Publiczne władze postanowiły stałą taryfę na pewne gatunki żywności, które w ostatnim czasie niezmiernie podrożały.

Triester Zeitung pisze z Aleksandryi pod tą samą datą:

Elhami Basza, syn zmarłego wicekróla Egiptu Abbas Baszy, wezwany jest do Konstantynopola, i zamyśla jeszcze w ciągu tego miesiąca odpłynąć na danej mu przez Sułtana do dyspozycyi parowej fregacie, która w tutejszym porcie stoi już na kotwicy. Wia-

domo, że Elhami Basza jeszcze za życia swego ojca był zareczony z najmłodszą córką Sułtana.

Dyrekcya nowego towarzystwa żeglugi parowej na morzu czerwonem składa się z sześciu kupców europejskich, a na jej czele jest dyrektorem Mustafa Bej, siostrzeniec wicekróla Egiptu. Nazwiskiem tego towarzystwa będzie Medżedihe, jeżeli Sułtan nie odmówi swego potwierdzenia, o które proszono. To samo towarzystwo chce później zaprowadzić taką samą żeglugę miedzy Konstantynopolem i Aleksandryą.

Said Basza znajduje się już od czterech tygodni z całem swem wojskiem na puszczy koło Mariout.

Przed kilku dniami omal że miasto Aleksandryę nie spotkało wielkie nieszczęście. Na Mahmoudihe, całkiem w pobliżu magazynu prochowego, wybuchł w szopie ogień i dostał się nawet do warstatu sztucznych ogniów, w którym, jak utrzymują, nie było podówczas prochu: dlatego bez obawy wpadli pioniery na warstaty i przytłumili zawczasu ogień. Później okazało się jednak, że w tym samym warstacie znajdował się znaczny zasób prochu na kilka tylko cali pod ziemią ukryty.

Poselstwo Birmanów odjechało do Francyi nie 9go z. m., jak przedtem mylnie doniesiono, lecz odejdzie dopiero dnia 6. września, gdyż pozwolenie do podróży nadeszło aż ostatnim paropływem francuskim.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 13. września. *Monitor* ogłasza depeszę marszałka Randon z Aumale z dnia 5. b. m. z doniesieniem, że załoga w Dranel-Nizan pobiła zbuntowanych Kabylów.

Królewiec, 12. września. Gazeta tutejsza ogłasza depeszę z Petersburga z doniesieniem, że *Inwalid ruski* zawiera rozkaz dzienny z dnia 8. b. m., którym się ustawia etat pensyi wszystkich wysłużonych oficerów armii floty.

Londyn, 15. września. Według ostatnich wiadomości panowała w Lizbonie agitacya wyborcza. W teatrze Carlos odbyło się wielkie zgromadzenie stronników teraźniejszej administracyi. — Paropływ „Afrika" przywiózł wiadomości z Nowego Yorku z dnia 3. września. Bil względem armii przyjęto bez poprawki większością 101 głosów przeciw 98. Zamordowanie konzula amerykańskiego w Nikaraguy potwierdza się. W Kansas obawiają się krwawej walki.

Parma, 13. września. Księżna bawi w Solo. Od kilku dni słaba na zapalenie gardła. Dzisiejszy buletyn donosi już o znacznem polepszeniu.

Turyn, 13. września. Dziennik *Diritto* zbija wiadomość Gazety *delle Alfi* o blizkiem rozwiązaniu izb.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 17. września. Dziś płacono na naszym targu za półkorzec pszenicy (81 funt. wiéd.) 4r.48k.; żyta (74 funt.) 3r.9k.; owsa (46 f.) 1r 37k.; hreczki 2r.36k.; grochu 3r.49k.; kartofli 1r. 21k.; — wiéd. cetnar siana kosztował 53k.; okłotów 35k.; — sąg drzewa bukowego 14r. m. k. — Ceny drobiazgowej sprzedaży bez odmiany.

Kurs lwowski.

Dnia 17. września.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	46	4	49
Dukat cesarski	„ „	4	52	4	54
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	22	8	25
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	37	1	38
Talar pruski	„ „	1	30	1	32
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	11	1	12
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	80	10	80	36
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	76	36	77	—
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	84	15	84	55

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 15. września o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% $85\frac{1}{8}$—$85\frac{3}{16}$. Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 90. — 91. Lomb. wen. pożyczki z 5% $92\frac{1}{2}$ — 93. Obligacye długu państwa 5% $83\frac{1}{8}$—$83\frac{1}{4}$, detto $4\frac{1}{2}$% $72\frac{1}{2}$—$72\frac{3}{4}$, detto 4% $65\frac{1}{2}$—$65\frac{3}{4}$, detto 3% 50—$50\frac{1}{4}$, detto $2\frac{1}{2}$% $41\frac{1}{2}$—$41\frac{3}{4}$, detto 1% $16\frac{1}{2}$—$16\frac{3}{4}$. Oblig. Glogn. z wypłatą 5% 95 — 96. Detto Oedenburgs. z wypł. 5% 93 — 94. Detto Peszt. 4% 93 — 94. Detto Medyol. 4% $92\frac{1}{2}$ — 93. Obligacye indemn. niższ. austr. 5% 86 — $86\frac{1}{2}$. Galic. i węgier. 5% $76\frac{3}{4}$—$77\frac{1}{4}$. Detto innych krajów koron. 81—$81\frac{1}{2}$. Obl. bank. $2\frac{1}{2}$% $61\frac{1}{2}$ — 62. Pożyczka loter. z r. 1834 256 — 257. Detto z r. 1839 128 — $128\frac{1}{4}$. Detto z r. 1854 $108\frac{7}{8}$ — 109. Renty Como 14 — $14\frac{1}{4}$.

Galic. list. zastawne 4% 80 — 81. Półn. Oblig. Prior. 5% $86\frac{1}{2}$ — 87. Glognickie 5% 81—82. Obligacye Dun. żeglugi par. 5% 84 — 85. Oblig. Lloydy (w srebrze) 5% 89—90. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 275 frank. za szt. 117—$117\frac{1}{2}$. Akcyi bank. narodowego 1075 — 1077. Akcye c. k. uprzyw. towarzystwa kred. $385\frac{1}{4}$—$385\frac{1}{2}$. Akcye niż. austr. tow. eskomp. $118\frac{3}{4}$ — 119. Detto Budzyńsko-Lineko-Gmundzkiej kol. 260 — 262. Detto półn. kolei $277\frac{1}{2}$ — $277\frac{3}{4}$. Detto tow. kol. żel. za 500 frank. $352\frac{3}{4}$ — 353. Detto tow. żegl. parowej 571 — 573. Detto 13. wydania 560 — 562. Detto Lloyda 444 — 445. Peszt. mostu łańcuch. 76 — 77. Akcye młyna parowego wiéd. 89 — 90. Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 20 — 21. Detto 2. wydania 35 — 36. Esterhazego losy 40 złr. 73 — $73\frac{1}{2}$. Windischgrätza losy $24\frac{3}{4}$—$24\frac{7}{8}$. Waldsteina losy $24\frac{7}{8}$ — 25. Keglevicha losy $11\frac{1}{2}$—$11\frac{3}{4}$. Ks. Salma losy $39\frac{1}{4}$—$39\frac{1}{2}$. St. Genois 38 — $38\frac{1}{2}$. Palffego losy — — —. Clarego $39\frac{1}{4}$ — $39\frac{1}{2}$.

Amsterdam 2 m. $86\frac{1}{4}$. — Augsburg Uso 104. — Bukareszt 31 T. 260. — Konstantynopol 31 T. — —. Frankfurt 3 m. $103\frac{1}{4}$. — Hamburg 2 m. $76\frac{3}{4}$. — Liwurna 2 m. — l. — Londyn 3 m. $10.7\frac{1}{2}$. — Medyolan 2 m. 103. — Paryż 2 m. $120\frac{3}{4}$. — Cesarskich ważnych dukatów agio — $8\frac{1}{8}$. —. Napoleondor 8 6. — Angielskie Sover. 10 12 — 10 13. — Imperyał ros. 8 26. — 8 27.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 17. września.

Oblig. długu państwa 5% $83\frac{1}{16}$; $4\frac{1}{2}$ —; 4% —; 4% z r. 1850 — 3% —; $2\frac{1}{2}$% —. Losowane obligacye 5% —. Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 —. Wiéd. miejsko bank —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcye bank. 1074. Akcye kolei półn. $2752\frac{1}{2}$. Glognickiej kolei żelaznej —. Oedenburgskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 573. Lloyd 445. Galic. listy zast. w Wiédniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. 590 złr.

Amsterdam l. 2 m. $86\frac{1}{2}$. Augsburg $104\frac{5}{8}$ 3 m. Genua — l. 2 m. Frankfurt $103\frac{3}{4}$ 2 m. Hamburg $76\frac{7}{8}$ 2 m. Liwurna — l. 2 m. Londyn 10 — 9. 2 m. Medyolan 103. Marsylia $120\frac{5}{8}$. Paryż 121. Bukareszt 261. Konstantynopol —. Smyrna —. Agio duk. ces. $8\frac{3}{8}$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. — Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemn. $86\frac{1}{2}$; innych krajów koron. $77\frac{1}{2}$. Renty Como. —. Pożyczka z r. 1854 $108\frac{5}{8}$. Pożyczka narodowa $84\frac{15}{16}$. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. — fr. Akcye c. k. uprzywil. zakładu kredyt. $380\frac{1}{4}$. Hypotekar. listy zastawne —. Akcye zachodniej kolei żelaznej $216\frac{1}{2}$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 17. września.

Hr. Karnicki Teod., z Wolczuch. — PP. Kosowicz Wład., ze Złoczowa. — Ulaniecki Kwir., z Dobromila. — Głogowski Art., z Bojańca. — Ubysz Henr., z Ostobuża. — Słonecki Zen., z Krechowa. — Nikorowicz Karol, z Jarosławia. — Mierzyński Raf., z Baryłowa. — Postruski Klem., z Rohatyna. — Onyszkiewicz Rud., z Lisiatycz. — Brześciański Syl., z Rustweczka. — Kotter Fran., c. k. profesor, z Wiédnia.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 17. września.

Hr. Dzieduszycki Aleks., do Żurawna. — Hr. Wodzicki, do Dembicy. — PP. Hochleitner, c. k. komisarz poczt., do Stanisławowa. — Serwatowski Woj., do Rajtarowic. — Janicki Wik., do Osterczy. — Turczyński Jan, do Żółkwi.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie

dnia 16. września.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6. god. zrana	326.48	+ 6.7°	88.1	połud.-wsch. sł.	pochmurno
2. god. popoł.	325.80	+ 12.4°	71.8	wschodni „	„
10. god. wiecz.	323.47	+ 9.7°	83.8	zachodni „	„

TEATR.

Dziś: Przedst. niem.: **„Ein Hausmeister aus der Vorstadt."**

KRONIKA.

O mniemanych pokładach złota pod Tisznowicą pisze gazeta „Brünner Ztg.": Niektóre dzienniki podały wiadomość o odkryciu Nowej Peruwii lub Kalifornii z pokładami srebra a nawet złota w odległej o trzy mile od Berna Tisznowicy. W kruszcach jednak, które pokazywano nam niedawno z tamtejszych kopalni, znajduje się tylko ruda miedziana.

— Rosyjski komitet marynarki, który jak wiadomo odbywa co tydzień swe posiedzenia, odbiera od czasu zawarcia pokoju znaczną liczbę coraz nowych projektów i wynalazków, lecz się niemi nie bardzo zachwyca. Między innemi zaproponował jakiś mieszkaniec Hamburga nową maszynę do filtrowania wody morskiej za cenę 6000 funtów szterlingów, inny podmorską maszynę piekielną, jakiś Berlińczyk balon nadpowietrzny, któryby zabraćby mógł dwóch ludzi i ładunek prochu o 1200 funtach. Propozycye te nie ściągnęły jednak na siebie żadnej uwagi.

— O rybie „Jaculator" na wyspie Jawie pisze pewien Anglik do „Edinburgh Philosophical Journal": U jednego z przewodźców indyjskich oglądałem kilka egzemplarzy ryb tego rodzaju. Wpuszczono je do okrągłej sadzawki, z pośrodku której sterczał pal na dwie stopy nad powierzchnią wody. Na palu tym przymocowano na krzyż patyki z powtykanemi na końcu chrząszczami. Po uspokojeniu się obecnych wypłynęły ryby na wierzch i zaczęły pluskać się po sadzawce, a po niejakiej chwili zbliżyła się najprzód jedna ryba do pala, wpatrywała się czas niejaki w chrząszcza i obryzgała go z pyszczyska jakby z jakiej sikawki. Chrząszcz spadł do wody, a ryba połknęła go natychmiast. Z kolei powtarzały to i inne ryby, pokąd tylko chrząszczów stało. Anglik wspomniony przytacza jeszcze, że w razie uchybienia celu cofała się ryba natychmiast, a opłynąwszy sadzawkę dokoła powtarzała swe usiłowania. Jednej rybie powiodło się dopiero za trzecim razem natarcie. Zwykle jednak okazują te ryby wielką zręczność, i za pierwszem zaraz bryzgnięciem ugodzą w połów upatrzony. Te zaś, co się znajdują po rzekach, szukają połowu dla siebie u brzegu, a upatrzywszy muszkę na jakiej roślinie, zbliżają się na 5 do 6 stóp i z nadzwyczajną zręcznością obryzgują jedną czasem tylko kropelką rozciecczy swą ofiarę, trafiają najczęściej od razu i natychmiast ją połykają.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* Z c. k. galic. drukarni rządowej.